Nr. 60. Środa 30. Maja 1883.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesiecznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesiecznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Feliksa p., Emilji.
Czwartek. Petroneli p. Grotusa.
Piątek. Nikodema.

Sobota. Erazma b. Blandyny.
Niedziela. Klotyldy.
Poniedziałek. Fławiana Mitrofana.
Wtorek. Bonifacego biskupa.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Cietrzewie i Głuszce.

Wschód Słońca o 4 godz. 13 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 43 minut.
Długość dnia 15. godz. 30 minut.
Barometr podnosi się.

Szanownych prenumeratorów miesięcznych prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty.

Wybory z gmin wiejskich.

(Telegramy).

Galicja wschodnia.

1) Lwów-Winniki-Szczerzec, Teofil Merunowicz (kom. centr.) 113 głosów, Kinasz (kom. Rady Ruskiej) 77 głosów.

2) Gródek-Janów, Edward Weissman 80 gł., Iwan Sadowy 41 gł.

3) Brzeżany-Przemyślany, R. hr. Potocki 125 gł., Iwan Sojka 20 gł.

4) Bóbrka-Chodorów, Seweryn Henzel 96 gł. ks. Sztogrin 41 gł.

5) Rohatyn-Bursztyn.

6) Podhajce-Kozowa Eks. Alfr. hr. Potocki 92 gł. Anat. Wachnianin 55 gł.

7) Zaleszczyki-Tłuste, Chamiec 97 gł. Uhryniuk 43 gł.

8) Borszczów-Mielnica, M. hr. Borkowski 103 gł. Karol Szypajło 62 gł.

9) Czortków-Buczanów, Mikołaj Wolański 116 gł. Tylny 75 gł.

10) Kopeczyńce-Husiatyn, Roman ks. Czartoryski upadł, ks. Sieczyński 85 gł. (Samozwańczy kandydat Erazm Wolański 75 gł.).

11) Kołomyja-Peczeniżyn, Kuczkowski (starosta) 78 gł. Agopsowicz 62 gł.

12) Horodenka-Obertyn, Lenartowicz 126 gł. dr. Szuszkiewicz 33 gł.

13) Kossów-Kuty, wiceprezydent Zaleski 117 gł: Wasyl Kijaszczuk 18 gł.

14) Śniatyn-Zabłotów, Tytus Sięgalewicz 89 gł. ks. Korzyński 51 gł.

15) Przemyśl-Niżankowice, A. ks. Sapieha 121 gł. hr. Krukowiecki 10 gł.

16) Jarosław-Radymno, St. hr. Zamoyski 186 gł. Ant. Wierzbicki 15 gł.

17) Jaworów-Krakowiec J. hr. Szeptycki 121 gł. ks. Kruszyński 33. gł.

18) Mościska-Sądowa Wisznia, St. hr. Stadnicki 91 gł., Wołoszczakiewicz 51 gł.

19) Sambor-Stare-miasto.

20) Turka-Borynia. Wł. Łoziński 86 gł, Mikołaj Antoniewicz 30 gł.

21) Drohobycz-Podbuż, Ochrymowicz jednogłośnie wybrany.

22) Rudki-Komarno, Janko 82 gł., Harasymowicz 41 gł.

23) Łąka-Medenice, Stanisław hr. Tarnowski 85 gł., Baczyński 27 gł.

24) Sanok-Rymanów, 240 głosujących Zenon Słonecki 172, Aleksander Iskrzycki 68 gł.

25) Lisko-Lutowiska.

26) Dobromil-Ustrzyki, Tyszkowski 158 gł., Łukasiewicz 13 gł.

27) Dubiecko-Brzozów, Konstanty Bobczyński 182 gł., W. Wojnowski 34 gł.

28) Stanisławów-Halicz, Górecki (starosta) 76 gł., Jan Dobriański 65 gł.

29) Bohorodczany-Sołotwina, M. Łukasiewicz, starosta 72 gł. Barabasz 33 gł.

30) Monasterzyska-Buczacz, Wł. Wolański 112 gł. Kl. Wachnianin 18 gł.

31) Nadworna-Delatyn, (Komitet centralny nie stawił kandydata) ks. Mandyczewski jednogłośnie wybrany.

32) Tyśmienica-Tłumacz, ks. Sawa 106 gł, Zajączkowski 44 gł.

33) Stryj-Skole, br. Romaszkan 25 gł. Kowalski 105 gł.

34) Dolina-Rożniatów, Al. Janowicz cofnął swą kandydaturę. Starosta Barański postawił w ostatniej chwili swoją i dostał 91 głosów. Aleks. Ogonowski kandydat ruski 63 gł.

35) Kałusz-Wojniłów, Wolfarth 59 gł. Romańczuk 78 gł.

36) Mikołajów-Żurawno, J Wernicki, większość. Bazyli Kowalski, mniejszość.

37) Tarnopol-Mikulińce, Korytowski 115 gł. Ks. Kaczała 45 gł.

38) Skałat-Grzymałów, Grocholski 109 gł. Kiweluk 28 gł.

39) Zbaraż-Medyńce, L. Kukawski 61 gł. Ks. Kaczała 70 gł.

40) Trembowla-Złotniki, Bol. Rozwadowski 83 gł. Sawurak 34 gł.

41) Złoczów-Gliniany, Augustynowicz 97 gł. Rożankowski 87 gł.

42) Łopatyn-Brody, St. hr. Badeni 186 gł. Ks. Sirko 46 gł.

43) Busk-Kamionka, T. hr. Dzieduszycki 118 gł. Hryniewiecki 84 gł.

44) Założce-Zborów, Kaszewko 98 gł. Onyszkiewicz 60 gł.

45) Żółkiew-Kulików Żarski 72 gł. Leniński 119 gł.

46) Bełz-Sokal, St. Polanowski 122 gł. Rożankowski 87 gł.

47) Lubaczów-Cieszanów, głosy się rozbiły — ściślejsze głosowanie między Turzańskim 47 gł. Wł. ks. Sapiehą 66 gł.

48) Rawa-Niemirów, Biliński 70 gł. D. Kułaczkowski 34 gł.

* *

Nie otrzymaliśmy do zamknięcia numeru rezultatu wyboru z trzech jeszcze okręgów, z Rohatyna, z Sambora i z Liska. Abstrahując więc od tych trzech okręgów, rezultat ogólny jest taki, że

---

10)

ZGUBIONA.

NOWELA.

przez

HAJOTĘ.

(Ciąg dalszy).

Głos profesora posiadał, jak już powiedziałem, niebezpieczny dla kobiecego ucha urok. Przy ostatnich słowach zabrzmiał tak łagodnie i serdecznie, że Bronisia za pominając chwilowo o urazie, z wdzięcznością prawie spojrzała na niego. Tak mało kto cieszył się lub smucił z jej powodu!

Bystre oko profesora dostrzegło ten zwrot przychylniejszy. Uśmiechnął się i rzekł:

— Widzę, żeś mi pani przebaczyła. Rozmowa nasza pod dobrą zawiązała się wróżbą. Zaczynający od kłótni, kończą zwykle na zgodzie...

— Zdaje mi się — rzekła chłodno Bronisia — że sposobność sprawdzenia tej wróżby nie prędko się zdarzy. Trzebaby szczególnego trafu, żebyś pan spotkał mnie znowu na schodach, które, jak mam powody sądzić, uważasz pan za jedyne właściwe miejsce do prowadzenia rozmowy... ze mną.

Mówiąc to, wyciągnęła rękę do dzwonka, bo stali już przed drzwiami, na których mosiężna blacha wieściła każdemu kto chciał czytać, że adwokat August X. przyjmuje klientów od 10-tej do 11-tej zrana i od 5-ej do 7-ej po południu.

Profesor ją uprzedził i kładąc dłoń na kościanym guziku dzwonka:

— Zkąd w pani tyle goryczy? — rzekł. — Nie zasłużyłem ani na ten zarzut ani na gniew i nie *pozwolę* pani wejść, dopóki mi nie powiesz, żeś mi przebaczyła.

— Nie *pozwolisz* pan?

— Tak, pani — odparł spokojnie, kłaniając jej się z uszanowaniem.

— W takim razie — rzekła Bronisia, widząc, że jej dziwaczny towarzysz gotów jest dotrzymać słowa — i ja panu z kolei zadam pytanie.

— A ja odpowiem, czegoś pani nie uczyniła. Zawahała się chwilę.

— Czy byłbyś pan — rzekła wreszcie z trudnością — czy byłbyś pan mnie w ten sposób, gdybym była... córką tego domu a nie biedną nauczycielką...

Profesor spoglądał na nią w milczeniu. Stała przed nim z odrzuconym z twarzy żałobnym welonem, jej rozumne, łagodne oczy, patrzyły śmiało i dumnie, wzruszenie żywszą barwą powlokło jej usta i policzki i gdyby pani Kora widziała ją w tej chwili, nie dziwiłaby się już, że profesor mógł ją nazwać prześliczną.

— Powiedziałem już pani, że jestem ekscentrykiem — rzekł zwolna ten ostatni.

— Względem *wszystkich?* — ponowiła z przyciskiem.

— Względem wszystkich — a widząc jeszcze ślad powątpiewania w jej wzroku, dodał przykładając rękę do piersi — daję pani na to słowo honoru.

— A więc, nie mam już żalu do pana.

Podała mu rękę, której z lekka dotknął i w chwilę potem drzwi od przedpokoju zamknęły się za nią. Lokaj otwierający Bronisi nie widział profesora, ten bowiem cofnął się ku schodom i zszedł na ulicę, nucąc z cicha, co miał we zwyczaju, gdy był bardzo zamyślony.

Tego wieczora nie pokazał się już u państwa Augustów.

V.

— Jeszcze tylko jedno pasemko, panno Bronisławo, jeżeli to pani nie zmęczy.

Pani Kora siedziała w buduarze na otomance, a Bronisia naprzeciw niej na niskim stołeczku. Pierwsza zwijała włóczkę, druga trzymała ją na rozstawionych rękach. Nie było to arcymiłe zajęcie i nie wchodziło w zakres jej nauczycielskich obowiązków, to też pani Kora płacąc grzecznością za grzeczność, uważała za konieczne prowadzić z nią rozmowę, podczas gdy pąsowy kłębuszek rósł coraz bardziej w jej białych, zgrabnych paluszkach.

Rozmowa pomiędzy dwiema kobietami, jeżeli nie jest poufałą, bywa bardzo nudną i rwie się co chwila jak zbutwiała nitka — wskutek tego po każdem pytaniu pani Kory i każdej odpowiedzi Bronisi następowało milczenie, które chód srebrnego zegarka uroczyście wypełniał. Zegar ten wskazywał pierwszą — godzinę rekreacji między lekcjami. Okna buduaru wychodziły na południe, a słońce, wyjątkowo w tym dniu z więzienia chmur uwolnione, potokami światła wlewało się do pokoju i złociło figlarne kędziorki pani Kory,

Rusini odnieśli zwycięstwo w siedmiu tylko okręgach. Smutny to bardzo rezultat, a wcale niepocieszający dla nas.

Galicja zachodnia.

1) Dąbrowa, głosujących 137 Józef Męciński 127, Mieczysław Rogaliński 9, ks. Henryk Otowski 1 gł.

2) Stary Sącz-Krynica, głosujących 127, Aleksander Zborowski, starosta sądecki 76 gł. Franciszek Goedel 51 gł.

3) Nowy-Sącz- Grybów - Ciężkowice głosujących 234, wybrany Władysław Zuk Skarszewski 120 gł., Adam Sikorski włościanin 76 gł.

4) Tyczyn Strzyżów, głosujących 146 Ludwik hr. Wodzicki 112, Zygmunt Kowalski 25.

5) Rzeszów-Głogów, głosujących 165. Adam Jędrzejewicz 149, Fura Kasper 14.

6) Sokołów - Ulanów, wybrany St. Jędrzejewicz 118 gł. na 159, Felinowski 24 gł.

7) Chrzanów-Krzeszowice, wybrany jednogłośnie Artur hr. Potocki.

8) Bochnia, wybrany jednogłośnie dr. Hoszard.

9) Brzesko-Wojnicz, głnsujących 240, Jan hr. Stadnicki 121 gł. ks. Kitrys 68, Zdzisław Włodek, obywatel 47 gł.

10) Łańcut-Przeworsk, wybrany K. hr. Scipio.

11) Wieliczka, wybrany starosta Płaziński, br. Konopka (Kom. cent.) upadł.

12) Tarnów, głosujących 118, ks. Adam Kopyciński 84 gł.

13) Ropczyce-Kolbuszowa, wybrany Zdzisław hr. Tyszkiewicz.

14) Mielec, wybrany jednogłeśnie hr. Mieczysław Rey.

15) Myślenice, głosujących 130, Czesław hr. Lasocki 105, Bogusław Bzowski 25.

16) Zywiec, wybrany Józef Łazarski 91 głosami na 178 głosujących, ks. Maniecki 86 gł.

17) Wadowice, wybrany dr. Zoll, prof. uniw. krakowskiego,

18) Dukla-Krosno, Starowiejski 168 gł. Horbalewicz 53 gł.

19) Gorlice, Adam Skrzyński 92, Mikołaj Fedorowicz 60 gł.

20) Pilzno, Jan Kochanowski 72 gł. Mieczysław Brzeski 38 gł.

21) Limanowa, głosujących 140, Wł. Struszkiewicz 115 gł.

KRONIKA.

Adres. Młodzież polska kształcąca się w wyższych zakładach naukowych we Lwowie i Dublanach, wystosowała następujący adres do młodzieży warszawskiej:

Koledzy i bracia!

Wypadki zaszłe w Warszawie a wywołane despotyzmem rządu i jego służalców, znalazły odgłos w sercach całej polskiej młodzieży.

Solidaryzujemy się z Wami bracia i ślemy słowa uznania za taktowne i prawdziwie bohaterskie znalezienie się w tak drażliwej sprawie.

Jednomyślność Wasza i powaga z jaką działaliście dowodzą, że wrogom naszym nie uda się planu nakreślonego z góry, doprowadzić do skutku. Jedność i zgoda połączone z pracą — to nasze hasło jak na teraz!

Niestety jednak nie obyło się i tym razem bez ofiar; wrogowie nasi nasyłając nam podobnych Apuchtinów nie posiadających nawet iskry poczucia ludzkości mszczą się na młodzieży za to, że chcą być ludźmi.

Kraj nasz przywykł do ofiar, ostatnie ofiary powiększyły ich liczbę tylko, liczba męczenników wzrosła. Miejmy nadzieję, że wkrótce szala się przeważy, że ludzkość i sprawiedliwość zwyciężą.

Jeszcze raz cześć Wam i sława koledzy!

Sprawa nasza jest wspólna. pamiętajmy na hasło, a stojąc na straży jego nie dajmy się powodować podszeptom i namowom wrogów czyhających na naszą zagładę.

Tych kilka słów płynących z braterskich serc przyjmijcie koledzy i bądźcie przekonani, że tak jak Wy myśli cała polska młodzież.

A więc nie zginiemy!

Uczta dla wyborców z gmin wiejskich lwowskiego okręgu odbyła się dziś w południe w ogrodzie miejsk. Do ucztujących przemawiał w języku ruskim nowowybrany poseł z tego okręgu p. Teofil Mernnowicz, następnie zaś nauczyciel ludowy z Dublan p. Grodzki po polsku. Za stołami ustawionemi w półkole zasiadło półtorasta przynajmniej okolicznych włościan w swych malowniczych strojach zabawiając się przy skromnym posiłku rozmową i słuchając mów wygłaszanych.

Wystawa obrazów. W niedzielę, przybędzie pan Juljusz Mien z Krakowa, z obrazami młodego i utalentowanego artysty Jacka Malczewskiego. Obrazy te wystawi w sali Frohsinu w hotelu George'a. Są to trzy płótna przedstawiające: Śmierć wygnanki, Sybiraków i Anhellego. Pierwsze dwa obrazy są własnością pana Biasiona z Krakowa; ostatni oczekuje miłośnika sztuki.

Podobno z tymi obrazami, ma nadejść portret panny Stachowiczówny, sympatycznej naszej artystki dramatycznej, wykonany przez jednego z młodych malarzy krakowskich.

Wycieczka artystyczna. Towarzystwo śpiewaków lwowskich, które dawniejszą nazwę „Lwowski chór męski" zamieniło na krótszą „Lutnia", urządza w niedzielę artystyczną wycieczkę do jednej z najbliższych miejscowości pod Lwowem. Miejsca nie oznaczono dotąd stanowczo. Udział w tej wycieczce mogę tylko wziąć członkowie Towarzystwa i ich rodziny. Program produkcji, którą wykonają śpiewacy w czasie wycieczki, jest bardzo urozmaicony.

Wiadomości teatralne Dnia 24 bm. podpisał p. Józef Rychter kontrakt ze spółką teatru polskiego w Poznaniu o kierownictwo sceną tamtejszą. Działalność swoją rozpocznie pan Rychter z dniem 1 październik b. r. Mamy nadzieję, że los tego skołatanego teatru polepszy się kierownictwem znakomitego artysty i doświadczonego dyrektora.

Przy tej sposobności przypominamy naszemu społeczeństwu, że teatr poznański, aby mógł istnieć i skutecznie pielęgnować mowę polską wśród zgermanizowanego miasta, potrzebuje koniecznie funduszu żelaznego na subwencję, funduszu, który tylko w drodze składek może być uzbieranym. Galicja dotychczas bardzo mało przyczyniła się do powiększenia tego funduszu. Jedynie młodzież uniwersytecka okazała pamięć o braciach nad Wartą, przygnębionych uciskiem krzyżackim.

Lekceważenie bezpieczeństwa publicznego. Uskarżają się mieszkańcy domów przy ulicy „na Rurach", że dzieci ich narażone są na bolesne a może i niebezpieczne skutki złego humoru krowy, która się pasie na trawnikach przyległych do ulicy, jako też na placu przed Sakramentkami.

Krowa ta ma być własnością jednego z ojców miasta, któremu widocznie się zdaje, że godność radnego upoważnia do korzystania z majątku gminy w sposób niedozwolony. Pomijając okoliczność, że do trawnika na placu do gminy należącym nawet radny nie ma prawa, i to, że nawet w Kulikowie nie napotka się już pasących krów w mieście — musimy zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo publiczne. W mieście, gdzie ruch jest większy, bardzo łatwo może się krowa spłoszyć i rozdrażniona nie tylko dzieci ale i starsze osoby pokaleczyć.

Znaleziono na Wałach Hetmańskich koło wystawy fotografij Trzemeskiego, książeczkę do modlenia „Ołtarzyk polski" Odebrać ją można w Administracji *Kurjera Lwowskiego.*

Jubileusz odsieczy wiedeńskiej. Kilka dni temu odbyło się w Wiedniu w restauracji pana Miączyńskiego „zum rothen Rössel" zgromadzenie przedstawicieli tamtejszej kolonji polskiej, w celu utworzenia Komitetu, który ma się zająć uczczeniem dwuwiekowej rocznicy odsieczy Wiednia, przez króla Jana Sobieskiego. Zgromadzenie było bardzo liczne i składało się z przedstawicieli wszystkich stanów i wyznań.

Prezes przytuliska, Dr. Duniecki zagaił posiedzenie, poczem zabrał głos radca Twardowski, oświadczając, że Komitet odsieczowy już się przed rokiem zawiązał, że zatem tworzenie nowego Komitetu jest rzeczą zbyteczną. Nad tym przedmiotem wszczęła się dłuższa dyskusja, którą w końcu uwieńczono zgodą, w ten sposób, że zgromadzenie uznało dawniej utworzony Komitet, przydając mu tylko, nowo-obranych członków. Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie, działać w ścisłem porozumieniu z krajowym Komitetem, i nic na własną rękę nie przedsiębrać. Prezesem Komitetu odsieczowego wybrany został książę Konstanty Czartoryski.

Socjalistyczne odezwy. Przedwczoraj w nocy rozrzucono po wszystkich dzielnicach Wiednia i przedmieściach pisemko socjalistyczne, p. t „Erste freie Presse Cisleithaniens Nr. 2. Reaction und Revolution. Wien, Mai 1883".

Epidemja pojedynkowa. Jeszcze nie przestano mówić o podpułkowniku Schlayerze, który zginął z ręki wyzwanego przeciwnika, a znowu się odbył w Wiedniu nowy pojedynek między dwoma oficerami artylerji. Jeden z nich niebezpiecznie ranny.

W uniwersytecie petersburgskim pięciu Polaków otrzymało nagrody za prace konkursowe. Na fakultecie fizyko-matematycznym na temat: „Teorja gwiazd padających" Spoćko Szymon otrzymał medal złoty, a Rojecki Wicenty medal srebrny, zaś Długosz wzmiankę zaszczytną: na fakultecie prawnym za pracę na temat: „Historyczno-statystyczny przegląd długów państwowych Rosji" p. Brzeski Mikołaj otrzymał premjum. Pracę tę postanowił fakultet wydać kosztem uniwersytetu.

Zmiana umundurowania służby policyjnej warszawskiej już została postanowiona i niebawem wejdzie w wykonanie. Mundury obecne zostaną zastąpione bluzami kroju staro-rosyjskiego, a furażerki, czapkami barankowemi koloru siwego.

Ze statystyki Paryża. „Figaro" francuskie podaje niektóre ciekawe daty, tyczące się wzrostu ludności w Paryżu. Przed rokiem 1789, stolica Francji, liczyła do 900.000 mieszkańców;

---

która ze swą różowawą cerą, w turkusowego koloru szlafroczku z wywiniętym *a l'enfant* koronkowym kołnierzem, wyglądała prawie młodziej, niż usunięta nieco w cień blada dziewczyna w czerni.

— Więc pani nie masz nikogo z rodziny? pytała w dalszym ciągu pani Kora, tym głosem sztucznego zainteresowania, będącym tak przejrzystą osłonką zupełnej obojętności.

— Nikogo — pani.

— Jaże to smutne! Sama mając dzieci, wyobrażam sobie, ile musiała cierpieć matka pani zostawiając córkę w takiem położeniu...

Popatrzyła na nią — a potem, jakby na skutek tego przeglądu:

— Czy też pani nie zdarzyła się nigdy sposobność wyjść za mąż? — zagadnęła. To byłoby dla pani prawdziwe szczęście.

Bronisia z lekka przygryzła usta.

Sama sposobność jeszcze nie wystarcza odparła spokojnie. I ubogie panny mogą szukać w małżeństwie czegoś więcej, niż zapewnienia sobie bytu...

— O! O tak — nie przeczę — rzekła niedbale pani Kora. Tylko w takim razie...

Urwała i patrząca na nią Bronisia spostrzegła z pewnem zdziwieniem, że błękitne jej oczy zabłysły, a ręka migająca kłębuszkiem drgnęła nieznacznie.

Obrócona plecami do drzwi, które były otwarte, nie widziała, jak wiśniowa portjera uchyliła się i niski, pełny głos zapytał:

— Czy można wejść? — podczas gdy właściciel jego, snać pewny, że odmownej odpowiedzi nie usłyszy, stał już na progu.

Jednym rzutem oka ogarnął grupę obu kobiet, czoło mu się trochę zmarszczyło, a na ustach osiadł szyderski uśmiech.

— Widzisz profesorze, jaka ze mnie pracowita osoba — zawołała po przywitaniu pani Kora, wskazując na stosy otaczających ją włóczek, — a panna Bronisława jest tak dobrą, że mi pomaga.

— Widzę i podziwiam — rzekł profesor i usiadłszy dodał. — Przyszedłem zdać pani sprawę z wczorajszego zlecenia co do jutrzejszej opery.

— Och! dziękuję panu! Mój mąż jest zawsze tak zajęty!

Pani Kora była jakby zmięszana. Trzymała w ręku kłębuszek nie wiedząc dobrze, co ma z nim dalej czynić. Bronisia zaś opuściwszy dawniejsze swoje miejsce, usiadła na krześle i nie zdejmując włóczki z rąk czekała.

— Proszę! nie przerywajcie sobie panie! — zawołał profesor z galanterją — byłbym niepocieszonym, gdyby obecność moja w czemkolwiek krępować je miała.

Ilekroć w mowie swojej tak często oryginalnej i dziwacznej posługiwał się jakim oklepanym salonowym zwrotem akcentował go zwykle ironicznym głosem, jak gdyby chciał powiedzieć: Nie prawdaż, jakie to bezmyślne i niedorzeczne? a jednak wam się to podoba — kobiety!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

po rewolucji cyfra ta znacznie zmniejszyła się, i zeszła do 700.000. W roku 1848 ma już Paryż około miljona mieszkańców — a w ostatnich trzydziestu kilku latach, ludność jego podwoiła się.

Wzrost w ostatnich latach był nieproporcjonalnym, co się tłumaczy ogromnym napływem ludności roboczej z prowincji.

Droga żelazna z Baku do Tyflisu, o której bliskiem otwarciu donosiliśmy, pisząc o nafcie kaukaskiej, obecnie już dla ruchu została otwartą. Nafta więc kaukaska, jak już donosiliśmy, ma teraz drogę żelazną od samych kopalni nafty wprost na Tyflis do Poti nad morzem Czarnem, zkąd dalszy transport jest już ułatwiony.

Uczta wegetarianów. W przeszłym tygodniu wydał Dr. Norman Kerr w Londynie bankiet dla zwolenników wegetarianizmu. Sto osób z górą, zebrało się u nieustraszonego apostoła roślinnych pokarmów. Obiadem tym, chciał Dr. Kerr udowodnić, jak tanio, a zarazem smacznie żyć można, jeżeli się wyrzeknie używania mięsa, pożywienia godnego tylko dzikich zwierząt.

Menu składało się z rodzaju Potage aux herbes, po szkocku „hotch-potsch" zwanego. Jest to wywar mięszaniny z różnych warzyw, bez wątpienia, bardzo pożywny, ale co do smaku podlegający wątpliwości. Na entrée postawiono paszteciki nadziane ziarnkami bobu i płatkami cebuli. Pieczystego oczywiście nie było. Zato na dessert przyniesiono tak zwane „Sweets" mięszaninę z korzenia rubarbarowego, ryżu i cukru. Toasty pito również, lecz zamiast napojów oddziaływających na humor, użyto sycącego kakao. Koszta tej uczty obliczonej na 100 osób, nie przenosiły 25 szylingów, czyli na osobę naszą walutą około 15 centów.

Recepta na kataryniarzy. W kronice w „Evenement" czytamy następującą anegdotkę: Pewnego dnia odwiedził Méry niedawno zmarłego pisarza Juljusza Sandeau; zaledwie wszedł do przyjaciela, zjawił się pod oknem kataryniarz i począł wykręcać smętne melodje. Muzyka taka rozdrażniła niezmiernie nerwowego Sandeau, rzucił więc artyście pół franka z prośbą, aby przeniósł swój instrument jak najdalej od mieszkania jego. „Co? — krzyknął Méry — wspierasz tych morderców? Zobaczysz, że jutro znowu tu powróci i przyszle całą bandę swoich kolegów". „Cóż mam więc uczynić?" zapytał Sandeau. — „Zaraz ci powiem — jak wiesz, mieszkam przy ulicy des Martyrs, to znaczy przy ulicy najbardziej przez kataryniarzy odwiedzanej. Zaledwie otworzyłem okno mego mieszkania, aby pracować przy świeżem powietrzu, natychmiast lokował się kataryniarz i rozpoczynał djabelską muzykę od „miserere". Natychmiast okazywałem mu znaki mego zadowolenia. Po „miserere" rozpoczyna się „walc". Biorę krzesełko i siadam na balkonie. Niestrudzony artysta gra „polkę". Przyklaskuję mu. Przechodzi do arji z „Trubadura". Ja wołam już służącego do siebie, aby podzielał ze mną mój zachwyt. Może jeszcze co nowego? krzyczę kataryniarzowi. Wyobraź sobie, rozpoczyna da capo... ale po chwili zdejmuje kapelusz i wyciąga go ku mnie. W tej chwili zamykam okno i spoglądam spokojnie na scenę, którąby może kogo innego do litości poruszyła.

Długą chwilę stoi kataryniarz i spogląda błagającym wzrokiem na balkon, w końcu zarzuca swój instrument na plecy i oddala się, zanotowawszy poprzednio numer mego domu. Tę samą historję powtórzyłem jeszcze z pięć razy z jego kolegami. Odtąd przed moim domem nie zatrzymuje się kataryka. Wczoraj stoję w oknie i widzę, nadchodzi z daleka szanowny władca korby ze swym instrumentem. Gdy mię zobaczył, zwolnił kroku i zrobił do mnie minę, jakby chciał powiedzieć: „Aha, chcesz, żebym ci zagrał, ale nic z tego, nie dla ciebie moja muzyka".

Przyszłość kolei elektrycznej. Profesor G. Forbes miał w londyńskim „Society of arts" odczyt o kolejach elektrycznych. W odczycie tym zwrócił londyński profesor szczególnie uwagę na tę okoliczność, że przy elektrycznym pociągu wszystkie koła są zarazem motorami, podczas gdy u zwykłych pociągów zaledwie tylko 4 lub 6 kół u lokomotywy odgrywają tę rolę, reszta zaś, zupełnie biernie funguje. Z tego wynika, że przy zastosowaniu elektryczności, linja drogi kolejowej będzie mogła biedz w górę, po pochyłościach nawet bardzo stromych, coby wpłynęło na znaczne zmniejszenie kosztów przy budowie drogi w okolicach górzystych. Że zaś koła przy kolejach elektrycznych mogą mieć o wiele mniejszą średnicę, a elektrodynamiczna maszyna może do nieskończonej ilości doprowadzić liczbę obrotu tych kół, przeto pociągi będą mogły biedz z nieporównanie większą chyżością. Uczony profesor może zanadto śmiało stawia twierdzenie, co do przyszłej chyżości takiej kolei, utrzymując, że pociąg z Londynu do Edinburga, który obecnie potrzebuje 10 godzin na przebieżenie tej drogi, w przyszłości zrobi ją w 3 i pół godzinach.

Niemniej nadaje się elektryczność do kolei miejskich, gdzie musi być wiele, niedaleko od siebie odległych stacyj, przez to, iż przy kolejach elektrycznych już w 7 sekund po ruszeniu z miejsca biegnie pociąg z chyżością 30 mil angielskich, gdy przy zwykłych kolejach potrzeba na to całej minuty; więc zaledwie rozpędzi się, pociąg już musi być wstrzymywanym, bo się zbliża do nowej stacji.

W końcu utrzymuje profesor Forbes, że wprowadzenie komunikacji za pomocą elektryczności, usunie zupełnie użycie koni przy tramwajach.

Dalej zapewnia profesor Forbes, że na tych wybrzeżach, gdzie fale dosięgają wysokości, uda się zużytkować siłę uderzenia tych fal jako motor do fabryk i kolei. Siła fal w przystani brystolskiej równa się sile 100.000 koni, a stąd grunta nadbrzeżne, przez urządzenie basenów można byłoby o wiele produktywniej zużytkować niż dotąd. 40 akrów basenu dostarczy siłę 600 koni, parowych, których roczna wartość wynosi 60.000 zł. Takiego dochodu nie przyniesie najumiejętniej prowadzone ogrodnictwo.

W takich zaś basenach przekształcając siłę fal morskich w siłę elektryczną, można byłoby obracać w ruch koła wszystkich okolicznych fabryk i zakładów przemysłowych.

Cena na tytuły. Paryski korespondent „Independance Belge" donosi o projektach deputowanego Izby francuskiej, p. Girault, opodatkowania rzeczy służących do zbytku i przyjemności. Do deputowanych, powiada korespondent, którzy starają się powiększyć dochody państwa nie kosztem pracujących, należy p. Girault. Projekty jego są bardzo chwalebne, jakkolwiek nie wszystkie w przeprowadzeniu praktyczne. Proponuje opłatę od koni i wehikułów na resorach zawieszonych według taryfy progresywnej od 5 fr. za jednego konia i pojazd o dwu kołach, aż do 300 fr. za powóz o czterech kołach z dwu, lub więcej kennym zaprzęgiem. Pierwsza taryfa dla miejscowości o najmniej 3000 mieszkańców, druga dla Paryża. Żąda opłaty 10 fr. od każdego psa gończego, podatku od polowania; opłaty 20 fr. za służącego ubranego w liberję.

P. Girault ułożył dalej taksę podatkową od godności i tytułów rodowych: za tytuł książęcy rocznie 100 fr., za tytuł markiza 80, hrabiego 60, barona 50, vice-hrabiego 40, szlachcica 30 franków. Nie zapomniał również o ludzkiej próżności. Ci, którzy syci mienia, chcą jeszcze posiąść tytuły, będą mogli je otrzymać za złożeniem rządowi taksy, a to: za tytuł księcia 50.000 franków, za tytuł markiza 40.000 fr. i td. Ten ostatni pomysł p. Giraulta nie jest znowu tak nowym, np. we Włoszech praktykuje się już od dawna.

P. Girault żąda, aby fundusze w ten sposób zebrane przechodziły do kasy dla weteranów pracy.

Chirurgiczny egzamin.

— Cobyś pan robił, gdyby wskutek eksplozji żołnierz wyleciał w powietrze?

— Przedewszystkiem czekałbym, dopokąd nie spadnie na ziemię.

W salonie.

— Panie N... czy pan masz zwyczaj mówienia zawsze dobrze o kobietach?

— Zawsze tyle dobrego mówię, ile pani o nich złego, czy to dosyć, niech pani osądzi.

Miłość i nauki przyrodnicze. Przechadzali się oboje w ogrodzie, przy srebrnym blasku księżyca, a myśli ich błądziły w przyszłości świetlanej, rozkosznej. Po chwili ona zwieszając główkę na ramieniu lubego, szepnęła z westchnieniem:

— O, dla czegóż te róże muszą zbledną?

— Dla braku tlenu, on odpowiedział w tej chwili.

On — był chemikiem.

Głowo-logja.

(Scherzo antropo-somatologiczne.)

GŁOWA SAMA.

Głowa jest dachem chałupki, zwanej ludzkie ciało...

Rzecz osobliwa, mieszkaniec tego domku ma warstat właśnie na — strychu...

W niższych etażach mieszka jego czeladź...

Rozmaite są głów rodzaje.

1. *Głowa poważna* niesłychana rzadkość i niepospolity sztukmistz, który nie używa *wagi*, a jednak ciągle *roz-waża*.

2. *Głowa pusta* o wiele częstsze species, obdarzające zwykle swego właściciela pustą kieszenią, zwłaszcza jeżeli są *za-pusty*.

3. *Głowa do pozłoty* (ale chyba rosołowej) bo innej nie warta, jest rodzoną siostrą

4. *Głowy bez oleju*, na której za to często dużo olejków się świeci...

Niepodobna pominąć jeszcze

5. *Twardej głowy* (djamentowy stopień wytrzymałości) rozgałęzionej najwięcej w klasie tz. mężów pod pantoflem i

6. *Głowy ciężkiej*, kontrastu głów poważnych. Do głowy tej pomimo jej ciężkości, nie przywiązuje się zwykle żadnej *wagi*. Ważniejszą już jest jej odmiana, znana w handlu pod nazwą:

7. *Głowy cukru*.

II. NOS

jest kominem głowy, a kwaterą węchu.

Bywa on nieraz jasnowidzącym, mianowicie wtedy, kiedy coś *przewącha*.

Zdarza się często, że człowiek ma węch nader delikatnie wykształcony, a chociaż sam ani delikatnym, ani wykształconym nie jest...

Najnieokrzesańszy wierzyciel np. *zwącha* swego dłużnika na sto kroków...

Nosy bawią się także w spory wyznaniowe...

Pod jednym sztandarem stoją *greckie*, pod drugim *rzymskie*...

Indyferentyzm ma swego przedstawiciela w *nosie perkatym*, który nie przechylając się do żadnego z wyż wymienionych obozów, patrzy wprost — do nieba...

Nie brak nawet nosów — muzykalnych...

Pierwsze pośród nich miejsce zajmuje nos — nastrojony... *na kwintę*.

III. OCZY.

Zastępują miejsce okienek.

Ich storami są powieki.

Kolor szybek odgrywa nadzwyczaj ważną rolę.

Oczy piwne, szare i tuttiquanti — nie podpadają pod skalpel krytyki...

Oczy *niebieskie* przypominają *niebo*, podczas gdy czarne już w samej nazwie swojej *czar* mieszczą...

Mimo to *niebieskie* nie zawsze prowadzą do nieba...

Legenda każe Belzebubowi nosić na serdecznym palcu pierścień, w którym zamiast turkusów, para niebieskich oczu błyszczy.

Oczy czarne są jedynym przedmiotem, który czarnym pozostaje nawet wtedy, gdy — płonie...

W poezji wytworzyły one sobie prawdziwy monopol erotyków...

I nie dziw...

Żaden kolor nie da się łatwiej atramentem odmalować, jak — czarny...

IV. USTA.

Wąskie świadczą o złośliwości.

Wydatne o namiętnym pociągu.

Te usta wydatne, wydają się najponętniej...

Wydają też zwykle wiele pocałunków, dopóki ich właścicielka sama się nie wyda...

Mianowicie — za mąż.

Usta kobiety to skrzypce, na których niejeden *smyk* wygrywa i to bez — kalafonii...

Żaden atoli *smyk* tknąć ich się nie waży, jeśli są instrumentem *wydętym*.

V. USZY.

mogą być krótkie lub długie.

Długie recte *ośle*, panują prawie wyłącznie na widowni świata.

Niejeden chce je sobie zasłonić doktorskim dyplomem, lub hrabską koroną...

Ale i z pod tej zasłony dobywa się bodaj koniuszek natrętnych odrośli, wołając: my wyższe niż dyplom i herbarz...

Eres.

GŁOSY PRASY.

Nowa Reforma przychodzi dziś z musztard po obiedzie. Dopóki oba komitety centralne wyg

konywały swą czynność i dawały sankcję kandydatom stawianym przez komitety miejscowe, dopóty *Reforma* bawiła się dyplomatycznie w ogólniki i bujała w obłokach teoretycznych wywodów. Dzisiaj, kiedy już one skończyły swą pracę, a wyborcy jak stado panurgowe pójdą pod hasłem karności do urny wyborczej i będą swe głosy dawali tym, kogo postanowiły komitety centralne,—dzisiaj *Nowa Reforma* odsłania do połowy przyłbicę i wypowiada swoje niezadowolnienie:

„Byłoby dziś za późno — pisze ona — rozwodzić się nad sposobem tworzenia tych komitetów miejscowych, który był taki, iż dać musiał przewagę żywiołom nazbyt konserwatywnym. Owoce tego zbierać będziemy w nowym Sejmie — a jeżeli one będą zbyt gorzkie, to sprawdzi się przepowiednia, iż obecny sposób prowadzenia akcji wyborczej nie przeżyje rozpoczynającego się właśnie sześciolecia. W miarę jak życie polityczne, dość jeszcze u nas młode, rozwijać się będzie, jak organizacja stronnictw zejdzie na racjonalniejsze tory, tak, iż przestaną one być, jak dotąd koterjami — stronnictwa upomną się o prawa swoje przy akcji wyborczej, i nie dadzą się terroryzować solidarnością, posuniętą dalej, aniżeli tego interes narodowy wymaga. Przy dzisiejszym stanie życia publicznego, które jest jeszcze bardzo niedoskonałe, przy dzisiejszych stosunkach stronnictw, które nie mają ani wybitnych programów, ani dostatecznej organizacji, ani dosyć spójni wewnętrznej, ani wreszcie przywódców wyraźnych — to co się stało, było koniecznem. Akcja wyborcza była wiernem odźwierciedleniem całości naszego życia politycznego w obecnej chwili“.

Jak więc z tego widzimy, *Reforma* jest zdania, że taka organizacja akcji wyborczej, jaką my mamy, jest bardzo złą, niepospolicie złą, — ale godzi się z nią, bo uważa, że kraj nasz przy dzisiejszym swym rozwoju politycznym na nic lepszego zdobyćby się nie mógł. Nam się jednak zdaje, że on się nigdy na nic lepszego nie zdobędzie, jeżeli będziemy ciągle uchylali głowy przed koterją nami rządzącą i w imię jakiejś karności, wydmuchanej do wielkości bożka narodowego, składali naszą przyszłość na ołtarzu owej koterji.

Następnie *Reforma* przechodzi do kwestji ruskiej i pierwsza byłaby za podaniem ręki Rusinom, jednakże daje absolucję komitetowi centralnemu z faktu, że nad Rusinami prze zedł do porządku dziennego, a to dlatego, że narodowe stronnictwo ruskie dało się owładnąć partji *Słowa*. My tej absolucji dać mu nie możemy, bo patrząc bezpośrednio i z bliska na rzeczy, wiemy to, czego może *Reforma* nie wie, czy też, dyplomatyzując, wypowiedzieć nie chce, a mianowicie, że narodowe stronnictwo ruskie nie dałoby się sterroryzować partji *Słowa*, gdyby komitet centralny szczerze mu był podał rękę do zgody. Ale w komitecie tym rej wodziła klika, złożona z kilku osób, która rozumiała zawarcie zgody z Rusinami w ten sposób, aby Rusini wszystko poświęcili, a ona im w zamian dałaby na 48 okręgów najwyżej 10 mandatów.

W końcu *Reforma* tak powiada i na to my się zupełnie piszemy:

„Między kandydatami Rady ruskiej spotykamy kilka nazwisk umiarkowanych i zacnych Rusinów. Niech posłowie polscy w Sejmie życzliwie do nich się zbliżą — niech głosów ich słuchają bez uprzedzenia, niech w sprawach ważniejszych szukają z nimi porozumienia, ażeby tam, gdzie nie ma konieczności, nie stawać w pełnej Izbie do walki — a znajdzie się dobry dla stron obu *modus vivendi*, za którym będzie mógł pójść pokój i mir nie tylko w Sejmie, ale i w kraju. Tem życzeniem witamy jutrzejszą walkę — ten smutny owoc długoletnich błędów i przykrych naszych, niewyrobionych stosunków. Oby pamięć tej niestety jeszcze nieuniknionej walki, rychło zatrzeć się mogła“.

Gazeta Krakowska przynosi nam dziś „Głos unitów polskich“, którego esencję podaliśmy w wczorajszej depeszy krakowskiej i artykuł wstępny, zastanawiający się nad manifestem carskim i amnestją daną Polakom. Telegram nasz krakowski omówił już ten artykuł. Essencjonalną jego myślą, że amnestja daną została dla tego Polakom, iż carat, przewidując wojnę, chce ich sobie pozyskać. Z tem zdaniem nie zgadzamy się, a uważamy amnestję jako tradycyjne zastosowanie prawa łaski, słowem jako najwyższy przejaw autokratyzmu, mający tę praktyczną stronę, że dostarczy Rosji garstki ludzi, którzy złamani walką, będą pragnęli jednej tylko rzeczy, to jest spokoju. Zgadzamy się za to ze zdaniem *Gazety Krakowskiej*, że niech wracają tylko ci, którzy nie zdołali zaaklimatyzować się w Galicji i stworzyć tu dla siebie rozumnej podstawy do służenia krajowi.

„W tej tutaj polskiej prowincji — pisze *Gazeta Krakowska* — nad wszelkie przewidywania polityków z przed lat 20, życie narodowe się rozwija i coraz nowe wyłania z siebie instytucje dające przytułek dla narodowości i rozwój swobodny a moc polityczną dla polskiej idei — bez jakiej niema na świecie ani spójni, ani trwałości. Im większe tam na północy zaburzenie, tem większą i usilniejszą tu być praca musi — ona skupić winna całopalne ofiary i spustoszenia niepowściągnionego wroga. Rozbitki naszych świętych walk narodowych, niech powracają, jeśli mogą, do ognisk rodzinnych, kończyć żywot w zacności obywatelskiej, rycerze sprawy niezłomni, mający ręce zdrowe do pracy — niech tam pracują, gzie są warunki dla pracy organicznej. Żołnierze walk nowych wstaną z każdej piędzi ziemi krwią przesiąkniętej, gdy sprawa sama jak potężne drzewo w urodzajnej ziemi sadzone, wśród sprzyjających warunków rozrastać się będzie“.

Czas przynosi drugą część memorjału pana Wrotnowskiego, w której dyrektor Banku krajowego wypowiada zdanie, że Bank bezpośrednio nie będzie mógł się zajmować udzielaniem pożyczek włościanom, bo koszta administracji pochłonęłyby tak, jak w Banku włościańskim 3 proc. od sumy wypożyczonej. Zaleca więc, aby interesa z włościanami odbywały się za pośrednictwem rad powiatowych. Następnie wykazuje, że większa posiadłość jest tak obdłużona, iż na meljoracje nie będzie mogła zaciągać pożyczek w Banku krajowym, bo te pożyczki musiałyby byc zahipotekowane na drugiej połowie hipoteki, na co statut nie zezwala. Więc powiada memorjał:

„Bank krajowy mógłby im nieść usługi, gdyby w drodze ustawodawczej został upoważnionym do puszczania w obieg obligacyj melioracyjnych, na koszta drenowania lub nawodniania wyłącznie przeznaczonych. Wtedy bowiem ustawa wskazywałaby zarazem zasady udzielania tych pożyczek i sposób ich zabezpieczenia; na czem znowu dałaby się oprzeć emisja tego papieru publicznego, wprowadzająca na pomoc rolnictwu kapitały, zasilające obecnie inne gałęzie przemysłu“.

Wreszcie mówi o obligacjach komunalnych, mogących uratować włościan od wywłaszczenia. Włościan tych ratować na gwałt potrzeba. Obowiązek ten ciąży na kraju i kraj zadość mu uczynił, bo Bankowi pozwolił udzielać pożyczki w obligacjach komunalnych. Pozostaje teraz wypełnić drugą część tego zadania, praktyczną. Owoż — powiada memorjał —

„nikt nie zdołałby jej ani podjąć, ani spełnić łatwiej i pożyteczniej od zarządu samychże powiatów lub gmin, który, będąc w najbliższem a ciągłem zetknięciu z obdłużonymi, dokładniej niż ktobądź jest w możności ocenić, w jaki sposób obdłużonemu dopomódz, na jakie raty zaległość rozłożyć; czy wywłaszczonego można przy gospodarstwie utrzymać, lub którego z miejscowych włościan do kupna osady zachęcić, w razie, gdyby wywłaszczony już do niej powrócić nie mógł.

Więc na gminach cięży przedewszystkiem obowiązek zajęcia się odkupieniem osad już zlicytowanych; dotychczasowa zaś skuteczna działalność stowarzyszeń, które zadanie to nawet dla cudzej pomocy już w niektórych powiatach podjęły, przynosi dowód, że wykonanie tego obowiązku przy dobrej woli nie jest trudnem.

Jeżeli więc z jednej strony instytucje miejscowe w powiatach, podejmując się udzielania pożyczek hipotecznych, ułatwią włościanom spłatę uciążliwych długów; a z drugiej strony, jeżeli gminy zajmą się odkupieniem osad, w drodze egzekucji już sprzedanych, i same nadadzą tym osadom odpowiednie przeznaczenie, rozprószoną zostanie czarna chmura nad przyszłością licznych rodzin, a nawet nad organizmem naszego społeczeństwa wisząca, słusznie przejmująca uczuciem zaniepokojenia umysły wyższe, mające zawsze na głównym celu dobro publiczne.“

Przegląd polityczny.

Austrja. —Sejmy Salcburski i Styryjski zostały przedwczoraj otwarte.

— Z kurji gmin wiejskich w Tyrolu wybrano wszędzie kandydatów konserwatywnych; w kurji miejskiej zwyciężyło czterech „wierno konstytucyjnych“ liberałów.

— W Krainie stronnictwo zjednoczonej lewicy wycofało się zupełnie z pola walki, zaniechawszy udziału w wyborach.

— *Wien. Ztg.* ogłasza ugodę z Francją względem przedłużenia austro-francuskiej konwencji handlowej, tudzież kilka ustaw o kredytach dodatkowych.

— *Fremdenblatt* donosi, że nowy ambasador austrjacki w Paryżu, hr. Władysław Hoyos miał interview z jednym z dziennikarzy francuskich, a zagadnięty w sprawie potrójnego przymierza, odpowiedział, że Austrja nie myśli mięszać się w sprawy wewnętrzne Francji i żywi dla Republiki żywą sympatję. — Zwykłe dyplomatyczne ogólniki.

— Radca dworu w Najwyższym Trybunale, Styczyński, otrzymał przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku krzyż kawalerski orderu Leopolda.

— Ambasador austrjacki hr. Hoyos wręczył Grevyemu na uroczystej audjencji list wierzytelny, zapewniający o przyjaznem dla Francji usposobieniu Austrji, wyraził się przytem, iż jest szczęśliwy, iż będzie mógł pracować nad utrzymaniem dobrych stosunków między dwoma państwami. Grevy na to uprzejmie odpowiedział. Nowy ambasador miał następnie konferencję z ministrem zpraw zagranicznych.

Rosja.—Nie mamy jeszcze całkowitego koronacyjnego manifestu, możemy już jednak podać bardziej szczegółowe jego streszczenie, z którego widać, do jak nieznacznych rozmiarów redukują się zawarte w nim „łaski“. Amnestja dla politycznych przestępców i emigrantów jest nader ułamkową, a i w najciaśniejszych nawet granicach pozostawiono ją uznaniu ministra spraw wewnętrznych.

Manifest obejmuje: 1) Opust zaległości rozlicznych, pośrednich i bezpośrednich podatków aż do koronacji; 2) opust zaległości dzierżawnych z dóbr i gruntów państwowych, z apanaży dworu i dóbr gabinetowych; 3) ułatwienie w wypłacie pożyczek, jednak z wykluczeniem pewnych instytucyj; 4) opust niewyegzekwowanych należytości ze stosunku służbowego; 5) opust grzywien stemplowych, patentowych i t. p. z wyjątkiem grzywien przypadających instytucjom dobroczynnym i kasom państwowym; 6) ułaskawienia za lekkie występki z wykluczeniem zbrodni, kradzieży, oszustwa, sprzeniewierzenia, wymuszenia i kar za obrazę honoru osób prywatnych. Ułaskawienie nie zapewnia żadnego odszkodowania materjalnego. Wszystkie kary kryminalne zredukowane zostają o jedną trzecią część. Manifest zarządza opust grzywien do wysokości 300 rubli i takąż kwotą obniża inne grzywny, darowuje lżejsze kary i wykroczenia w sprawie paszportów. Zesłanym na Sybir, którzy od dnia wyroku przebyli tam lat 10 a ewentualnie 15, wolno sobie wybrać w państwie miejsce zamieszkania z wykluczeniem stolic. Pozostawiono decyzji ministra spraw wewnętrznych redukować kary. 8) Manifest zarządza opust kar pieniężnych w drodze administracyjnej nałożonych i 9) opust kar za wykroczenie przeciw ustawom łowieckim. Dalsze punkta odnoszą się do ułaskawienia mniejszych przestępców. Co do zbrodniarzy politycznych, pozostawia manifest decyzji ministra spraw wewnętrznych przyznawanie ulg ukaranym. Żałującym za winy może być wymiar kary skrócony lub darowany zupełnie na podstawie sprawozdania do cesarza. Emigrantom może minister pozwalać na powrót do kraju. Dla politycznych zbrodniarzy, którzy w ciągu lat piętnastu nie zostali ujęci, następuje przedawnienie. Nakoniec orzeka manifest ułaskawienie dla powstańców polskich z r. 1863 i Czerkiesów.

Widzimy tedy jak szczupłą, zakwestjonowaną jest doza owych ulg. I inaczej być nie mogło. Rzeczywiście ustępstwa na rzecz ludu i swobód politycznych nie spadają nigdy z carskiej łaski, lud sam musi się o nie upomnieć.

— Z Genewy telegrafują do *Gaz. Lwowskiej* że przebywający za granicą wychodźcy rosyjscy, uchwalili odrzucić amnestję polityczną. Nihiliści zaś przygotowują odpowiedź na carski manifest.

— Nazajutrz po koronacji car przyjmował życzenia składane mu przez różne deputacje z wewnątrz Rosji, oraz ciało dyplomatyczne i reprezentantów państw zagranicznych.

— Wszyscy panujący europejscy wystosowali do cara telegramy gratulacyjne z powodu koronacji. Szczególnie serdecznie brzmiał telegram cesarza niemieckiego.

Wieczorem tegoż dnia odbył się bal dworski w Kremlu. W pierwszą parę poloneza szedł car najpierw z carową, następnie zaś z królową grecką; carowa tańczyła z pp. Schweinitzem, Waddingtonem i Jaurés.

W jednej z sal Kremlu wystawiono kilkaset podarunków złożonych carstwu.

— W Charkowie i Kijowie wybuchły znowu rozruchy przeciw żydom.

Francja. — Francja wysyła z jak największym pospiechem posiłki dla wsparcia wyprawy tonkińskiej. Pierwszy krok wojenny w Tonkinie nie wypadł pomyślnie dla Francuzów, straty mają być znaczniejsze, niż początkowo doniesiono. W bitwie owej poległ komendant oddziału Henryk Rivière,, śmiertelnie zaś rannym jest dowódca bataljonu Berthe de Villers. Wiadomość o tej porażce wysłaną została do Francji z Sajgon dnia 25, bm. przez dowódcę morskiej dywizji francuskiej na wodach chińskich.

Bitwa odbyła się przypuszczalnie około 20 bm. Dowództwo naczelne nad wojskiem francuskiem objął Bouet, generał piechoty marynarskiej.

Zabity dowódca Rivière był zdolnym oficerem marynarki, a znanym był także jako utalentowany literat. Powieści jego i nowele ceniono. Szczególniej podoba się romans pod tytułem: „Morderca Albertyny Renouf"; poległy pisywał także studja z historji marynarki francuskiej. Najnowszem jego dziełem jest książka o Nowej Kaledonii.

Rivière z garstką żołnierzy przez rok zdołał się utrzymać w Tonkinie w obec intryg anamickich i chińskich.

Wojska posiłkowe francuskie wyruszyły w niedzielę z Rochefort, nowe wypłyną niebawem z Tulonu — daleką jednak drogę mają do przebycia.

Oddziałowi francuskiemu w Tonkinie nadeszły już jednak posiłki. Generał Bouet otrzymawszy 1200 żołnierzy z Kochinchiny, ma nadzieję utrzymać się w Hanoi i Mandich do 10. lipca, w którym to czasie spodziewane jest przybycie nowych posiłków francuskich.

— Chiny okazywać mają pojednawcze usposobienie, bronią jednak praw swego zwierzchnictwa nad Tonkinem. W bitwie pod Hanoi nie było podobno wo sk chińskich, wielu jednak Chińczyków walczyło w szeregach anamickich, które odniosły nad Francuzami zwycięstwo.

— W Paryżu, u Rotszylda pojawiło się około 50 zgłodniałych żydów emigrantów z Polski, żądając chleba i pracy. Otrzymawszy odmowną odpowiedź, grozili, że wszystko w pałacu porozbijają. Gościnny gospodarz przywołał policję, która gości jego aresztowała.

Niemcy. Generał Moltke po zwiedzeniu północnych Włoch i południowej Francji udał, się do Szwajcarji i bawi obecnie w Lozannie. Dzienniki francuskie wziąż pomawiają go, wrzekomo całkiem nie słusznie, że podróży tej nie odbywał jedynie dla przyjemności, a *Vossiche Ztg.* wygrzebała niedawno pendent do tej podróży generalnego szefa sztabu niemieckiego. Generalny kwatermistrz niemiecki hr. Waldersee miał podróżować w najściślejszem incognito wzdłuż granicy rosyjskiej.

— Rada związkowa zatwierdziła niemiecko-włoski traktat handlowy oraz konwencję z Francją w sprawie utworów literackich.

Szwajcarja. W Kantonie urychskim, zgodnie z konstytucyją autonomiczną, poddano kwestję szczepienia ospy i kary śmierci pod głosowanie powszechne. Przymusowe szczepienie ospy, zakwestjonowane dziś przez niektórych badaczów, upadło znaczną większością, nieznaczną zaś większością przywrócono napowrót karę śmierci.

Ameryka. Chili i Peru po krótkiej wojnie w której republika Chili odniosła przewagę — zawarły z sobą pokój.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

Brody, 29 maja. Świetna przemowa kandydata hrabiego Badeniego przerywana hucznymi oklaskami ze strony włościan, przejednała najzaciętszych przeciwników. Kandydat zaznaczył, iż w razie wyboru starać się będzie o zaprowadzenie oszczędności w celu zmniejszenia dodatków, o naprawę administracji, o równy rozkład ciężarów i słuszniejszy rozkład konkurencji drogowej; o uwolnienie mniejszych spadków włościańskich od należytości spadkowej przenośnej, nareszcie jest za równouprawnieniem obu narodowości i w tym duchu w sejmie działać będzie.

Przemówienie szczere, serdeczne i otwarte zjednało mu 186 głosów na 232 głosujących.

Moskwa, 29 maja godz. 10 min. 35 wieczór. Na wczorajszym balu dworskim wszystkie sale Kremlu stały otworem. Wszyscy na koronację przybyli książęta i reprezentanci państw zagranicznych obecni byli na balu. Pomiędzy obecnemi damami wyróżniała się niezwykłą pięknością, siostra zmarłego generała Skobelewa. Bal został otwarty polonezem. Carowa tańczyła z posłem niemieckim br. Schweinitzem, następnie z wysłannikiem francuskim p. Waddingtonem i ambasadorem Francji w Petersburgu p. Jaues. Z balkonu i tarasu otwierał się wspaniały widok na pysznie uilluminowane miasto.

Praga 29 maja godz. 11. min. 15 wieczór. Hr. Taafe obiecał komitetowi wyborczemu kuryj większych posiadłości przyjąć mandat do Sejmu i w razie wybrania wziąć udział w obradach sejmowych.

Lwów z Izby handlowej, 29. maja, 1883.

	płacą		żądają	
I. Akcje za sztukę				
bez kupona bieżącego				
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	295	50	299	00
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	169	-	172	—
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301	00	306	00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Listy zastawne za 100 złr.				
bez kupona bieżącego				
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98	50	99	50
„ „ „ 4 „ w. a.	89	30	90	50
„ „ „ 5 „ okresowe	98	50	99	50
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	85	80	87	80
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101	80	102	80
„ „ „ 5 „ w a.	97	30	98	30
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100	35	101	35
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101	—	102	50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98	50	99	50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95	—	98	00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy.				
Miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperjał	9	77	9	87
Rubel rosyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	18	1	20
100 marek niemieckich	58	25	59	00
Srebro	—	—	—	—
Kupony wsrebrze	—	—	—	—

Wiedeń d. 29. maja 1883.
(godzina 1 m. 45 po poł.)

	Dzisiejsze		Z dnia poprze	
Losy alpejskie	73	75	73	50
Akcje Anglobanku na 120 złr.	113	00	112	80
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	296	50	296	—
Lombardy (kolej Południow na 200 złr.	147	80	147	60
Akcje kolei państwowej	329	10	328	75
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	157	50	157	50
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	99	25	110	20
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	88	57	88	55
Rosyjski rubel papierowy	119	--	119	25
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99	25	99	25
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	296	50	296	25
Unionbank na 100 złr.	116	50	114	50
Akcje kolei Elbethal	215	00	215	00
Akcje kolei Alfold-Fiume na 200 złr.	170	25	170	25
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	169	00	170	—
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123	50	123	50
3% losy tureckie na 400 franków	25	70	25	75
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	105	60	105	00
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	114	50	114	50
Usposobienie: słabe				
Wiedeń d. 29 maja 1883. (giełda wieczorna).				
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	306	30	303	40
Renta papier. austr. $4^{1}/_{5}$% na 100 złr.	80	50	78	70
Akcje kolei Karola Ludwika	307	—	300	50
Rosyjski rubel papierowy	000	50	119	25
Usposobienie:				
Berlin d. 29. maja 1883. (godz. 4 minut 50 po poł.).				
Rosyjski rubel papierowy	203	40	202	90
Akcje austr. kredytowe	515	00	514	00
Akcje kolei Karola Ludwika	127	30	127	25
Austryjackie banknoty	171	00	170	95

Telegramy zbożowe z dnia 29. maja.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr., żyto kilo — złr., Okowita 33·25—— złr. Peszt. Pszenica za 100 kilo 10·27—30 złr., rzepak 14·25— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 199·— marek, żyto — m., okowita 55.75— m., olej rzepakowy 72·00— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 57.30— franków, olej rzepakawy 102.00 fr., okowita 57·60 fr.

Przyjechali d. 29. maja 1883.

HOTEL GEORGEA. Pp. E. Br. Hagen z Wielkich óez. A. Grank z Wiednia. R. Blühdorn i J. Felgenhauer z Wiednia. L. Strauss z Frankfurtu L. Andruszewicz z Bożej woli.

HOTEL ANGIELSKI. Pp. J. Terlecki z Smolnika. W. Makomaski z Polski. W. Herman z Żukowa. R. Klimkiewicz z Piotrowic. J. Abgarowicz z Łuki. J. Zielski z Uścia biskup. F. Gerbicz z Kortomówki.

HOTFL LANGA. Pp. A. Reich z Wiednia. J. Blumrich ze Stanisławowa. E. Hannold a Wiednia.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociag osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 3 min. 13 rano i o godzinie .8 min. 39 po połndniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. m8. 12 po połndniu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 9 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 20 pociąg mieszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do **KRAKOWA**: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg popieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 połndniu pociąg mieszany.

Do **CZERNIOWIEC**: o godz: 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do **PODWOŁOCZYSK**: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg ospieszny, o godz. 12 minut 30 po południu i o godz. 10 minut 33 wieczór pociąg mieszany.

Do **PODWOŁOCZYSK**: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po połndnin i o godzinie 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do **STANISŁAWOWA** na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.8, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Haftowanie na aksamicie, jedwabiu i bieliźnie. Plisowanie falban, szycie na maszynie. Robienie dziurek w stanikach i bieliźnie na osobnej do tego maszynie przyjmuje N. Mittig, ul. akademicka Hotel Żorża. 393

Korzystnie położony grunt pod budowlę, Dnia 14. czerwca 1883 sprzedaje c. k. sąd krajowy we Lwowie l. 14872 niżej ceny szacunkowej złr. 7325 ct. 50 o godzinie 10. przed południem

grunt pod budowlę

(132¼) położony Nowy Świat we **Lwowie**. przy gościńcu, naprzeciw **św. Teresy** w rozmiarze:

40 sążni jeden front.
40 „ drugi „
40 „ głęboki.
40 „ tył.
Wadium zł. 366 ct. 28. 391

Pewna osoba posiadająca tajemnicę leczenia wielkiej choroby czyli konwulsyj, podejmuje się leczenia tej choroby bez wynadgrodzenia, aż chory zupełnie wyleczonym zostanie. Wiadomość w administracji „Kurjera" pod literą S. 389

Zmiana lokalu. Podaję do wiadomości, iż mą **restaurację** z dniem 31 b. m. z ulicy Piekarskiej l. 17 na ulicę Sykstuską l. 21 obok głównej poczty przenoszę.

Posiadam w zapasie najlepsze gatunki wszelkich trunków tak krajowych jak zagranicznych, niemniej dobrą kuchnię po cenach umiarkowanych. Usługa jak najlepsza.

Upraszam o łaskawe względy.
378 Z uniżeniem Sławiński.

Poszukuje się spólnika z kapitałem 6 do 7000 do interesu od lat 25 we Lwowie istniejącego i jak najlepiej renomowanego, celem rozszerzenia takowego. Chcący przystąpić do spółki, przedstawiającej pewną gwarację i zysk, raczy list pod lit. E. E. złożyć w administr. „Kurjera". 374

Jest do sprzedania. Nadzwyczaj ważny i wielce pożyteczny pierwszy w swoim rodzaju, i bez konkurencji stojący przepis do wyrobienia płynu czysto roślinnego, za pomocą którego nową skórę i wszelkie z niej wyroby przez długie lata w dobrym stanie utrzymać można a starą wyschłą, wybrudzoną i łatwo się łamiącą do pierwotnego stanu, doprowadzić i tak np. butom, zaprzęgom i t. p. 2 do 3 razy dłuższą trwałość nadać.

Właściciel tych przepisów nie może z powodu wieku zajmować się dalej wyrabianiem owego płynu i dlatego chce wynalazek ten sprzedać ale tylko krajowcowi i Polakowi. Patent cesarski kupujący otrzymać może. — Bliższej wiadomości udzieli Administracja „Kurjera" pod literą F. B. 372

Aptéka Oswalda Paulo w Bukaczówcach poleca syrup malinowy prawdziwy i czysty jeden kilogram po 60 ct. 379b

Posady i zatrudnienia.

2 praktykantów znajdzie umieszczenie w handlu towarów korzennych St. Wojciechowskiego, róg ul. Chorążczyzny. Lwów. 394

Kursor porządny, silny w nogach, umiejący czytać i pisać, i posiadający kaucję w kwocie 10 złr., potrzebnym jest do roznoszenia papierów urzędowych „Zarządu Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego we Lwowie" od 1. czerwca b. r. Bliższa wiadomość w Biurze, Rynek l. 7. I piętro. 389

Potrzebna jest Bona francuska — na wyjazd do Rosij — na Wołyn — zgłosić się na ul. Sykstuską l. 45 — II. piętro na prawo drzwi. 403

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Słuchacz filozofji poszukuje lekcji na prowincji. Ucznia 3 klasy przygotowuje do 1 kl. gimnazjalnej. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera". p. l. P. K. 395

Ogrodnik kawaler z 10-letnią praktyką przy większym majątku w Krakowie, umiejący zakładać ogrody, skwery i utrzymywać je wyśmienicie poszukuje posady w większym majątku na wsi, lub też zatrudnienia we Lwowie, podejmując się zakładania i utrzymywania ogródków za wynagrodzeniem dziennem, tygodniowem, lub miesięcznem. Posiada najchlubniejsze świadectwa. Adres: Dominik Lipiński, ul. Gołębia l. 4. 388

Subjekt z handlu winno-korzennego, w ekspedycyi biegły, z praktyką w kraju i zagranicą, posiadający chlubne świadectwa poszukuje od 1. lipca b. r. umieszczenia. Łaskawe oferty pod adr. Z. K. poste restante: Słobódka leśna. 387

Rodowita francuska, osoba wykształcona i bardzo dystyngowana posiadająca także język niemiecki — poszukuje **we Lwowie** umieszczenia jako guwernantka lub towarzyszka w domu arystokratycznym. Swiadectwa posiada chlubne. Adres S. S. nr. 308 Kurjer Lwowski. 308

Kupno i sprzedaż.

Żelazna tokarnia ze suportem jest potrzebna. Adres: Józef Iwanicki, Hotel George. 399

Mieszkania i sklepy.

Na Zielonem pod l. 5. jest zaraz do wynajęcia mieszkanie na dole, składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni. Mieszkanie to może być także podzielone. Bliższa wiadomość u stróża. 406

7 pokoi z balkonem na I. piętrze do wynajęcia od 1. lipca nr. 11 ul. Pańska. 401

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami przy ulicy Mickiewicza l. 22 na II. piętrze są od 1 lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość u zajmującego pomieszkanie na II. piętrze. 404

Na sklep pod l. 2. ulica Czarneckiego może być jeden większy lub dwa mniejsze lokale każdego czasu wynajęte. Bliższą wiadomość powziąć można u administratora tejże realności. 392

3 lub 4 pokoje, kuchnia, strych, piwnica, komórka na ulicy Kościuszki l. 6 drugie piętro od 1 lipca do najęcia. Wiadomość tamże. 384

2 pokoje na I. piętrze z meblami lub bez mebli w domu l. 32 ul. Sykstuska są od 1. czerwca do wynajęcia. 370

Mieszkanie, składające się z dwóch pokoi na dole — Akademicka ulica Nr. 10 zaraz do najęcia Bliższa wiadomość w Łazienkach Św. Anny. 390

Z powodu wyjazdu jest pomieszkanie z wielką terasą, na świeżem powietrzu, składające się z dwu pokoi kompletnie umeblowanych, przedpokoju i kuchni zaraz do wynajęcia. Wiadomość w księgarni K. Łukaszewicza, Halicka 50. 373

2 pokoje i kuchnia w realności ul. Kurkowa 25 od 1. czerwca b. r. do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 291

Salon, jeden pokój i przedpokój z meblami do najęcia. Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej na Hołosku. 290

Letnie pomieszkanie. 5 pokoi z meblami, ganek, stajnia, wozownia i piwnica. Kąpiele, las szpilkowy i dębowy. Woda żelazna. Może być podzielone na 2 partje. — Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej. 289

W willi obok ogrodu pojezuickiego i ulicy Kleinowskiej pod nr. 6 od 1. czerwca pierwsze piętro składające się z 5. pokoi przedpokojem kuchnią i spiżarnią do wynajęcia. 288

3 pokoje z kuchnią i przynależytościami. ul. Cytadelna l. 3. I. piętro. Wiadomość tamże. 324

3 pokoje i kuchnia zaraz do wynajęcia, na Rurach nr. 5, kamienica kapitulna. 397

Do najęcia na lato, mieszkanie umeblowane i zupełnie urządzone, składające się z czterech pokoi i kuchni, przy ulicy Mickiewicza l. 4. II. piętro. 276

W nowo odrestaurowanej realności przy ulicy Kurkowej Nr. 35, 37 i 39 obok pp. Franciszkanek, do najęcia: pomieszkanie składające się z 5. poko, kuchni, piwnicy i strychu; z 3 pokoi, kuchni, piwnicy i strychu. Dwa pomieszkania składające się z 2 pokoi, kuchni, komórki i strychu. Trzy pomieszkania po 1m pokoju i komórce. Studnia w miejscu. Bliższa wiadomość u właściciela od 3 do 5 popołudniu, lub przy ulicy Kopernika l. 38, w kancelarji od godziny 8 do 10 rano. 279

4 pokoje z kuchnią, strychem i piwnicą na I. piętrze od frontu są do wynajęcia przy ulicy piekarskiej nr. 39. od 1. czerwca b. r. 331

Całe drugie piętro domu nr. 3. ulica Akademicka, koło Banku hipot. do najęcia, mianowicie: 13 pokoi w całości lub w dwóch podziałach. Wynajmuje kancelarja adwokata Malinowskiego, ulica Krakowska nr. 12. 336

Pomieszkanie składające się z 3. pokoi, kuchni i strychu spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1go czerwca 1883 przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże u właściciela domu. 256

Pomieszkanie składające się z 2 pokoi z kuchnią lub bez kuchni, jest od 1. czerwca w willi parterowej przy ulicy Ochronek l. 4. do wynajęcia. 235

Przy ulicy Sobieskiego l. 12 są na drugim piętrze od frontu dwa pokoje z przedpokojem od 1. czerwca do najęcia. 251

4 pokoje na 2. piątrze przy ul. Stryjskiej l. 2. AA. 231

Parter cały lub częściowo jako lokal na przedsiębiorstwo lub prywatne mieszkanie, do wynajęcia w pałacu pp. U. plac Halicki 10. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 241

W willi na ul. Kurkowej nr. 9 5 pokoi i salon na lato do najęcia. 217

Pomieszkanie o 6 pokojach z kuchnią od 1. lipca lub 1. sierpnia przy ul. Łyczakowskiej l. 3. na II. piątrze do najęcia. 214

Mieszkanie letnie w Hołosku Wielkim. 1. salon z balkonem, 2 pokoje z kuchnią piwnicą, strychem i spiżarką, mieszkanie może być na mniejsze części podzielone; bliższa wiadomość M. Bratkowski bank kredytowy. Jagiellońska l. 3. 275

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 1 maja). — II. piątro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz). — Stajnia na 3 konie (zaraz) — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel. — Studnia w dziedzińcu. 108

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 333

5 lub 6 bardzo ładnych pokoi na pierwszem piętrze od frontu, w nowym domu, z pięknym widokiem na ogród botaniczny, jest do najęcia przy ul. Kurnickiej l. 5. Tamże 4 pokoje na parterze. 315

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia przy ul. św. Mikołaja l. 11. 316

Na Hołosku wielkiem pod l 79 do wynajęcia letnie mieszkanie składające się z 2 obszernych umeblowanych pokoi. Woda źródlana, mleko świeże od krowy i wszystkie wygody. Bliższa wiadomość tamże. 322

Sklep z magazynem, piwnicą i obocznemi lokalnościami pod nr. 6 na ulicy krakowskiej jest od 1. sierpnia do wynajęcia. Lokal ten dałby się jak najkorzystniej na handel korzenny użyć, zwłaszcza, że taki handel blisko sto lat na tymże miejscu istnieje. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna rynek nr. 45. 319

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2 i 3 pokoje z przynależnościami. Także dwa pokoje kawalerskie w parterze. 62

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct. przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Z Podola! po obiedzie 26. maja b. r.! Serdeczne dzięki za wymyśloną potrawę z majową śmietaną Panu L... S... w Z! Trzy Podolanki i Mazurka (ale nie z pod ciemnej gwiazdy)! 402

Młoda osoba, posażna i wykształcona, w braku znajomości poszukuje tą drogą męża, któregoby charakter i stanowisko odpowiadało jej wymaganiom. Młody przystojny i wykształcony, ma być przytem muzykalny i najmniej 3 tysiące rocznego dochodu. Adwokaci i notarjusze mają pierwszeństwo Listy pod adresem A. A. 444. przyjmuje administracja „Kurjera", porozumienie listowne i bliższe warunki pod dyskrecją za pośrednictwem korespondencji pod tym samym adresem. Wyprasza się żartów i wszelkich nadużyć 401

Mężczyzna lat 28 oficyalista prywatny z pensyą 1500 złr. rocznie, poszukuje żony, panny lub wdowy niżej lat 30; listy adresować proszę: K. K. poste restante Grzymałów. Dyskrecya we własnym interesie leży. 386

Kawaler, lat 25, posiadający własne przedsiębiorstwo na pryncypalnem miejscu we Lwowie, z dobrym dochodem, pragnie się ożenić z panną w stosownym wieku z posagiem, który na przedsiębiorstwie będzie zabezpieczony. Dla braku czasu i znajomości wybrano tę, już dziś utartą drogę. Prosi się o fotografję adres i bliższe szczegóły. Dyskrecja warunkiem, również wyprasza się żartów. K. K. 330. Administracja „Kurjera". 330

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość inseracyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.